

# Zaolzie: Cisza na torach

Data publikacji: 14.06.2011 15:00

□

**Uwaga pasażerowie - w poniedziałkowy poranek staną pociągi w całym kraju. Problem z dojazdem do pracy i szkoły będą więc mieli także mieszkańcy regionu. Związkowcy protestują w ten sposób przeciwko rządowej polityce reform. Zdaniem premiera, związki zawodowe nie wysunęły żadnych racjonalnych argumentów, tylko wszystko negują.**

- *Do strajku zmusił nas rząd. Jednym z głównych zadań organizacji związkowych jest negocjowanie. Skrajny środek, jakim jest strajk, czeskie związki zawodowe w swej nowoczesnej historii wykorzystywały w minimalnym stopniu, tylko w wyjątkowych, napiętych sytuacjach. Teraz, niestety, taka sytuacja nastąpiła. Spowodował ją rząd ODS, TOP 09 i Spraw Publicznych, który swymi tak zwanymi reformami jeszcze bardziej pogłębi zadłużenie RC, skrzywdzi większość mieszkańców kraju i przyniesie prywatyzację środków publicznych* - powiedział na wczorajszej konferencji prasowej Jindřich Hlas, prezydent Federacji Maszynistów. W strajku będą brali udział związkowcy zrzeszeni w 13 organizacjach członkowskich, zrzeszonych w Koalicji Związków Zawodowych Transportu. Strajk ma się rozpocząć w poniedziałek o godz. 3.00, potrwa prawdopodobnie do godz. 16.00.

Przy kasach biletowych na dworcu w Czeskim Cieszynie leżały wczoraj ulotki wyjaśniające powody strajku. Akcentowały przede wszystkim negatywne skutki reformy emerytalnej. - *Nie wyobrażamy sobie, by pociągiem kierował 70-letni maszynista lub transportem kolejowym kierował 70-letni dyżurny ruchu. Czy nie balibyście się w takich warunkach korzystać z kolei?* - pytali w niej związkowcy. - *Będę brał udział w strajku głównie ze względu na reformę służby zdrowia i reformę emerytalną. Pracuję jako konduktor. Nie umiem sobie wyobrazić, że miałbym wykonywać tę pracę do 70. roku życia. Dziś na przykład pracuję nieprzerwanie 13 godzin. Bywa, że jestem poza domem nawet 48 godzin, jadę do Pragi, tam muszę przenocować, znów jadę dalej... Co roku musimy chodzić na badania profilaktyczne. Co się stanie, gdy lekarz uzna, że nie jestem w stanie dalej wykonywać tej pracy, a będę miał 55 lat albo więcej? Kto mnie wtedy zatrudni?* - powiedział redakcji Józef Kawulok, jeden z czeskokocieszyńskich kolejarzy.

Renata Wdówka, dyrektorka Podstawowej Szkoły Artystycznej w Czeskim Cieszynie, popiera strajk, choć skomplikuje jej życie. - *Ja i mąż dojeżdżamy do pracy pociągiem, ja do Cieszyna, mąż do Trzyńca. Dojazd koleją wychodzi taniej. Uzgodniliśmy więc, że tym razem weźmiemy samochód, choć będzie to oznaczało, że ja pojedę do pracy o piątej rano - jak do „werku”, z kolei mąż będzie wracał do domu jak ze szkoły muzycznej, czyli wieczorem* - powiedziała nam Wdówka.

Strajk na kolei skomplikuje dojazd do szkoły uczniom szkół średnich i studentom. Dla nich jest to jednak raczej miła okazja do legalnych „wagarów”, niż faktyczny problem. - *Dojeżdżam do szkoły pociągiem z Gnojnika. Autobusami też da się dojechać, z przesiadką w Trzanowicach. Ale w ogóle się nie orientuję, jak one kursują* - powiedziała Kateřina Ručková z pierwszej klasy Gimnazjum Polskiego.

Premier Petr Nečas powiedział dziennikarzom, że rząd w żadnym wypadku nie zrezygnuje z reform, choć może dyskutować o szczegółach. Zdaniem premiera, związki zawodowe nie wysunęły żadnych racjonalnych argumentów, tylko wszystko negują.